

## LIST OTWARTY

do wszystkich moich Przyjaciół, którzy cenią Aktywność w różnych formach, nie tylko w pracy ;)

Kochani,

Nie wiem jak Wy, ale ja z radością obserwuję jak rozwija się nasza sekcja PASW. Na zajęcia przychodzą całe rodziny, widać zaangażowanie we wspólne wylewanie potu :) Jeszcze długo po treningu rozmawiamy na podwórku szkolnym. Coraz częściej kontaktujemy się poza treningami. Może idealizuję, ale chciałbym, żeby ta energia i życzliwość nie poszły na marne, tylko stworzyły doskonały sposób na leniwe ciało i gnuśny umysł.

A więc,

bez namysłu, bez kalkulacji, bez przewidywania skutków, kierując się impulsem :) zgłaszam Inicjatywę Ustawodawczą założenia przy naszej sekcji

### **Koła Sympatyków Sztuki Aktywności Różnej IKRA**

które zdopinguje nas do systematycznej aktywności i, co ważniejsze, dzielenia się nią. Wszyscy mamy na co dzień mnóstwo pracy i nauki, nie myślimy o organizowaniu wolnego czasu, a kiedy on nadchodzi, jest już zwykle za późno, żeby go sensownie zaplanować. Proponuję, aby każdy członek Koła miał obowiązek raz do roku zorganizować dla wszystkich jakieś zajęcia, a reszta – aktywie w nich uczestniczyć. Nie chodzi o finansowanie wystawnej kolacji w luksusowej restauracji :, ale o pomysł: niech to będzie wspólny spacer po Puszczy Kampinoskiej, załatwienie biletów do teatru czy na koncert, wyprawa na ryby (nie musi być Amazonka, może być Liwiec), ścianka wspinaczkowa, plener malarski (tak, to do Ciebie, Olu), rowery, ognisko, puszczenie latawców na poligonie, basen, konkurs piękności...hmm... Każdy z nas jest w czymś dobry, ma swoje ulubione zajęcia, którymi może zarazić resztę, nawet jeśli nie jest mistrzem (a może właśnie dlatego) :)

Ważne, żeby za każdym razem był to ktoś inny. Żeby pozwolił nam poznać siebie i swoją pasję, żeby nie bał się podzielić jej z nami, nawet jeśli sądzi, że nam się nie spodoba. A my – dajmy sobie szansę poznania czegoś nowego i nie wstydzmy się, jeżeli czegoś nie umiemy.

Żebyśmy się poznawali i uczyli cenić.

Żeby była chwila na wspólną rozmowę i refleksję.

Żeby wiedza i poglądy brały się z życia a nie z reklam.

Żeby dobre pomysły się nie marnowały i służyły wszystkim.

Żebyśmy nauczyli się dawać i brać.

Żeby wspólnie przeżyte chwile dawały satysfakcję,

a życie miało smak. Żeby go po prostu nie marnować...

Pokonujmy stworzone przez nas samych bariery. Czyż nie jest to najpiękniejsza ze Sztuk Walki?

Jestem szczęśliwy, że moją inicjatywę popiera cała (tak, tym razem cała!) moja rodzina – to niewiele, ale dla mnie bardzo dużo... A kto czuje tak samo, niech się przyłącza, byle szczerze i otwarcie!

Czekam na Wasze uwagi i propozycje. W cichości ducha mam nadzieję, że ktoś zgłosi pomysł Zebrania Założycielskiego... :))))

Paweł Marczykowski

*pawelm@marcel.pl*